

## PROPOZYCJE „ETHOSU”

Małgorzata Łobacz, *Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, ss. 228.

Wydana w ramach redagowanej przez Alinę Rynio „Biblioteki Katedry Pedagogiki Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II” praca Małgorzaty Łobacz zasługuje na uwagę czytelników jako próba integralnego etyczno-pedagogicznego ujęcia problemu ubóstwa. Brak tego, co się człowiekowi słusznie należy, zwłaszcza jeśli prowadzi do marginalizacji społecznej, godzi w jego osobową godność. Jednakże właściwa postawa wobec ubóstwa – czy to własnego, czy innych – może wyzwalać dobro, które owocuje spełnianiem się osoby, twierdzi autorka we wstępie do książki. Celem studium jest uzasadnienie potrzeby stworzenia swoistej pedagogii ubóstwa i wskazanie na filozoficzne podstawy teorii wychowania do dojrzałego moralnie funkcjonowania w sytuacji niedostatku.

W części pierwszej, poświęconej fenomenologii analizowanego zjawiska, autorka rozróżnia ubóstwo materialne i fizyczne oraz duchowe; przez to ostatnie rozumie braki w wymiarze intelektualnym, kulturowym, moralnym bądź nadprzyrodzonym (np. w sferze wiary). Rozróżnia też pozytywne i negatywne skutki biedy. Wśród pozytywnych wymienia między innymi zrozumienie dla potrzeb innych, pokorę, szacunek dla dóbr, które się posiada, wzmocnienie więzów wspólnotowych, a wśród negatywnych nie tylko powszechnie znane, jak wzrost przestępczości i zachowań agresywnych, ale także zubożenie społeczne, ograniczenia możliwości uczestnictwa w tworzeniu dobra wspólnego czy odejście od Boga i Jego przykazań. W konkluzji części pierwszej autorka przedstawia ogólną definicję ubóstwa, uwzględniając jego pozytywny i negatywny aspekt z punktu widzenia wzbogacania lub pomniejszania człowieczeństwa tego, kogo określony w niej brak dotyczy.

Część druga, filozoficzna, jest próbą nakreślenia antropologicznego kontekstu ubóstwa z perspektywy personalistycznej. Łobacz zwraca uwagę na brak jako cechę kondycji ludzkiej, wynikającą z przygodności bytu ludzkiego, i na

znaczenie doświadczenia owego braku, który dotyka każdego, niezależnie od materialnego i duchowego uposażenia. Stara się spojrzeć na problem ubóstwa z perspektywy osobowej struktury człowieka i jego niezbywalnej, a zarazem normatywnie obligującej wartości, jaką jest godność osobowa. Wyprowadza wniosek, że w walce z biedą należy popierać te działania, w których człowiek cierpiący niedostatek traktowany jest jako twórczy podmiot zdolny do kierowania własnym życiem. Opierając się na koncepcji Karola Wojtyły i jego kontynuatorów, przedstawia mechanizmy spełniania się osoby, by pokazać, w jaki sposób ubóstwo może stać się wartością w stawianiu się osobą – zarówno w odniesieniu do człowieka, który doświadcza braku, jak i tego, który spełnia powinność afirmacji osoby ze względu na jej godność wobec cierpiącego niedostatek. Ukazuje też ubóstwo jako cnotę moralną.

Część trzecia poświęcona została ubóstwu w sensie ewangelicznym, duchowemu ogołoceniu mistyków i ascezie świętych. Do zagadnień teologiczno-moralnych autorka powraca także w rozdziale poświęconym pedagogii nawrócenia.

W części czwartej, pedagogicznej, wskazuje na różne kierunki walki z biedą i formy wsparcia dla rodzin borykających się z tym problemem. Pokazuje, w jaki sposób ubóstwo może stać się motywem „bycia dla innych” i wywodzi z tego wnioski z zakresu pedagogiki. Niejako zwieńczeniem przeprowadzonych w pracy analiz jest rozdział poświęcony wychowaniu do osobowego przeżywania ubóstwa i bogactwa. Łobacz dostrzega potrzebę takiego przygotowania nauczycieli i wychowawców, aby w sytuacji rosnącej polaryzacji ekonomicznej społeczeństwa potrafili sprostać zadaniom związanym z kształtowaniem prospołecznych postaw. Postuluje też ściślejsze związanie pedagogiki z etyką.

Mimo że monografia *Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby* ma charakter teoretyczny, można ją polecić nie tylko pedagogom, ale i osobom pracującym – czy to zawodowo, czy społecznie – w środowiskach dotkniętych niedostatkiem.

M.Ch.

Gerald J. Beyer, *Recovering Solidarity: Lessons from Poland's Unfinished Revolution*, University of Notre Dame Press, Notre Dame 2011, ss. 384.

„Wraz z pojawieniem się kapitalizmu i demokracji w Polsce umarła solidarność. Ci, którzy chociaż trochę wiedzą o ruchu, którym była Solidarność, dostrzegą w tym fakcie ironię. Wolność i demokracja miały uleczyć chorobę, którą stanowił komunizm. Tymczasem stały się przynajmniej częściowo odpowiedzialne za zahamowanie wielkiej rewolucji moralnej, która rozpoczęła się właśnie za sprawą Solidarności” (s. 1) – pisze Gerald J. Beyer na początku swojej pracy, której tytuł można przetłumaczyć na język polski jako „Odzyskać Solidarność. Lekcja, której dostarcza niedokończona rewolucja w Polsce”. Książka ta ważna jest przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, ukazuje ona, w jaki sposób badacz amerykański analizuje i interpretuje specyficznym polski – wydawałoby się – fenomen Solidarności i kwestię narodowo-społeczną, której stał się on symbolem. Po drugie, autor podejmuje filozoficzny, a wręcz antropologiczno-filozoficzny namysł nad sensem zjawiska społecznego, które dało się poznać

świata jako Solidarność, i stawia pytanie, czy ma ono sens uniwersalny, czy Solidarność byłaby w stanie „zmartwychwstać” również w innych rejonach świata, czy we współczesnym społeczeństwie kapitalistycznym możliwa jest etyka solidarności.

Podjmując próbę udzielenia odpowiedzi na to pytanie, Beyer prowadzi rozważania o charakterze interdyscyplinarnym: łączy wątki z obszaru nauczania społecznego Kościoła, etyki filozoficznej, ekonomii rozwoju oraz socjologii, starając się jak najgłębiej zrozumieć potencjał solidarności tkwiący we współczesnych społeczeństwach.

Z książki wiele można się dowiedzieć na temat niepokojących skutków ubocznych transformacji ekonomicznej w państwach Europy Wschodniej: masowego bezrobocia, narastania nierówności społecznych i pogłębiającego się ubóstwa.

Dla czytelnika polskiego jednak najciekawsza będzie zapewne prezentacja i interpretacja historycznego już dziś fenomenu Solidarności i trzeba powiedzieć, że w tej sprawie wrażliwość autora jest wyjątkowa. Zaprzepaszczenia ethosu Solidarności po upadku ustroju komunistycznego nie da się, jego zdaniem, niczym usprawiedliwić. Wobec faktu, że w imię Solidarności ludzie gotowi byli do największych poświęceń dla innych, poświęceń sięgających nawet męczeństwa, słynna „wojna na górze” była nie mniej niegodziwa niż bratobójczy czyn Kaina – pisze. Zadaje też pytanie, jak to możliwe, że ruch społeczny, niegdyś tak silny i niosący tak wiele nadziei, gwałtownie się załamał i pozostały po nim co najwyżej historyczne wspomnienia.

Prowadząc swoje rozważania o Polsce, Beyer nie ogranicza się do snucia opowieści o zmięczeniu ethosu Solidarności, lecz wkracza na teren etyki normatywnej, starając się wskazać, jakie kroki są niezbędne, aby ethos ten przywrócić do życia. Doświadczenie Polski traktuje przy tym jako modelowe dla innych krajów cierpiących wskutek podobnych bolączek. Kroki, o których pisze, łączą się w pierwszym rzędzie z wyeliminowaniem zjawisk negatywnych, rozpoczynających się już na poziomie ideowym. Do zjawisk tych należy przede wszystkim propagowanie – w ramach neoliberalizmu – zniekształconego pojęcia wolności, oderwanej od solidarności, wbrew temu, co głosiło powszechnie znane hasło.

Wszystkie te myśli Beyer rozwija w kolejnych częściach swojej pracy, zatytułowanych kolejno: „The Ethic of Solidarity from 1980 to 1989” [„Etyka solidarności w latach 1980-1989”], „The Eclipse of Solidarity after 1989” [„Zmierzch Solidarności po roku 1989”], „Poverty in Poland after 1989: Empirical Signs of the Failure of the Revolution” [„Ubóstwo w Polsce po roku 1989. Empiryczne oznaki niepowodzenia rewolucji”], „Recovering and Applying an Ethic of Solidarity to Polish Poverty” [„Odzyskać i stosować etykę solidarności wobec ubóstwa panującego w Polsce”], „Freedom and Participation as Social Products” [„Wolność i uczestnictwo jako produkty życia społecznego”], „Promoting an Ethic of Solidarity as Evangelization: The Church’s Social Witness in Poland since 1989” [„Działania na rzecz etyki solidarności jako sposób ewangelizacji: Świadectwo Kościoła w życiu społecznym w Polsce od roku 1989”], „Conclusion: Is Solidarity Possible in a Neoliberal Capitalist World?” [„Zakończenie: Czy w neoliberalnym świecie kapitalistycznym możliwa jest solidarność?”].

Książka Geralda J. Beyera będzie ciekawą lekturą dla czytelników zainteresowanych spojrzeniem amerykańskiego badacza na najnowszą historię Polski, a także

dla socjologów, osób zainteresowanych drogami realizacji nauczania społecznego Kościoła w dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, a także dla filozofów koncentrujących swoje zainteresowania wokół filozofii dialogu i spotkania, etyki społecznej, etyki biznesu oraz etyki w polityce i życiu gospodarczym. Miejmy nadzieję, że ta ciekawa praca doczeka się w niedługiej przyszłości tłumaczenia na język polski.

D.Ch.

Maciej Zięba OP, *Nieznane, niepewne, niebezpieczne? Szkic o Europie*, PIW, Warszawa 2011, ss. 149.

W dobie prawdziwego zalewu rynku wydawniczego publikacjami, których autorzy podejmują problematykę europejską, nierzadko posługując się przy tym zniechęcającą czytelnika nowomową, a czasami wręcz demagogią, książka Macieja Zięby OP zasługuje na szczególną uwagę. Autor zawarł w niej krótką historię naszego kontynentu widzianą z perspektywy historii idei, które organizowały życie społeczne i kulturę Europy w czasach nowożytnych. Książka ma wymiar zarówno historiozoficzny, jak i antropologicznokulturowy, a interesujący dla czytelnika jest już sam sposób rozumienia zmiany historycznej, który proponuje ojciec Zięba, inspirując się pismami Norberta Eliasa i Christophera Dawsona. Nie postrzega jej przez pryzmat jednostkowych działań postaci wybitnych, ale widzi w niej raczej skutek długotrwałej kumulacji niezliczonych decyzji milionów pojedynczych ludzi, poddanych wpływowi różnorodnych czynników: od genotypu i klimatu do możliwości komunikacyjnych, wierzeń, edukacji czy sposobu wychowania. Zięba podkreśla przy tym, że mimo wielości tych warunkowań nie można mówić o pełnym determinizmie ludzkich wyborów, dokonują się one bowiem, w sensie ostatecznym, w przestrzeni ducha, gdzie do głosu dochodzą zarówno rozum, jak i wola oraz namiętności. Zięba dodaje, że chociaż pojęcie raptownej zmiany ma swoje historyczne uzasadnienie, historia jest przede wszystkim nauczycielką ciągłości.

W tej perspektywie badawczej Zięba ukazuje nie tyle świadomie wdrażane w historii Europy „projekty” jej jednoczenia, ile drogi powstawania takiej jedności wokół idei przyciągających ludzi w konkretnych epokach. Dzięki temu, że przebiegało ono poprzez decyzje konkretnych jednostek, zyskiwało naturalną siłę, której pochodną stawał się uniwersalizm kultury europejskiej – tak oto elementy myślenia, które wyrosło na kontynencie europejskim, można odnaleźć również poza nim, wszędzie tam, gdzie sięgała kultura Zachodu.

Zięba dostrzega trzy zasadnicze idee organizujące kulturę europejską na przestrzeni dziejów, a mianowicie „Christianitas”, której wizję odnaleźć można w poglądach Alkuina, oświeceniowy zachwyty dla osiągnięć nauki, których symbolem może być dzieło Newtona, określany przez autora mianem religii postępu, oraz pojęcie społeczeństwa otwartego, charakterystyczne dla czasów najnowszych i łączone z nazwiskiem Karla Poppera.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że refleksje ojca Zięby, być może nawet wbrew pierwotnej intencji ich autora, zmierzają do „przywrócenia” czytelnikowi szer-

szego obrazu średniowiecza, często dziś przedstawianego w sposób fałszywy, jako czas okrucieństwa, fanatyzmu religijnego czy ciemnoty. Zięba nie neguje faktów: świat Christianitas nie wprowadzał wyraźnego podziału na sfery sacrum i profanum, nie posługiwał się pojęciem życia prywatnego w opozycji do publicznego, nie funkcjonował w nim rozdział Kościoła i państwa, nieobecne były pojęcia autonomii uniwersytetów czy świeckiej działalności charytatywnej, a u jego podstaw leżał monizm i holizm realizowanej przezeń wizji. A jednak to właśnie świat średniowiecznej Europy odrzucił determinizm i fatalizm w dziedzinie metafizyki i ugruntował pewne pojęcia, które ludzie pielęgnowali także w dwóch pozostałych okresach rozwoju tożsamości europejskiej, i to mimo powszechnego wówczas, krytycznego stanowiska wobec tego okresu historii naszego kontynentu. Do pojęć tych, które z punktu widzenia człowieka współczesnego cechuje nawet pewna trywialność, należą: „wolność”, „wspólnota”, „dobro wspólne” i „osoba”. Zięba ciekawie przybliżyła pojęcie opartej na przysiędze wspólnoty miejskiej w średniowieczu (dzięki swojej godności duchowej, mogli należeć do niej nawet żebracy), która stanowiła swoisty prototyp umowy społecznej. Ukazuje również, jak dalece rewolucyjny charakter w świecie, w którym władcy byli obiektem kultu, a niewolnicy (według prawa rzymskiego) mieli status domowego sprzętu, miała idea mówiąca, że każdy człowiek, będąc stworzony na obraz Boży, jest osobą. To właśnie wypracowana przez Christianitas koncepcja człowieka jako osoby, „indywidualnego, wolnego podmiotu, posiadającego rozumną naturę i społeczny charakter” (s. 143) – podkreśla Zięba – spaja w jedno wszystkie trzy „warstwy” tworzące dzisiejszą tożsamość europejską. O swoistą „koalicję antropologiczną” wokół tej idei apeluje też autor do wszystkich, którzy w dzisiejszych warunkach starają się kształtować kulturowe oblicze Europy.

*Szkic o Europie* Macieja Zięby można czytać jako książkę o politycznej i kulturowej historii Europy, można też podczas jej lektury skupić się na zagadnieniu ewolucji istotnych dla tożsamości europejskiej idei – w tym sensie nawiązuje ona do pracy Rocca Buttiginego i Jarosława Mereckiego *SDS Europa jako pojęcie filozoficzne* (Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1996). Warto ją polecić czytelnikom zainteresowanym historią i filozofią historii, a ze względu na przystępność zawartego w niej wykładu – przede wszystkim młodzieży, tak licealnej, jak i studenckiej, która może w niej odnaleźć ciekawe, a rzadko dziś dochodzące do głosu poglądy i myśli pomocne w ocenie i interpretacji współczesnej rzeczywistości kulturowej.

D.Ch.

„Scriptores”, „Lublin – drogi wolności”, 2009, nr 36, „Siła wolnego słowa”, ss. 303; 2011, nr 38, „Janusz Krupski”, ss. 186; 2011, nr 39, „Spotkania”, ss. 318.

Obchodzona niedawno (w niektórych miastach z rozmachem, ale nieco ludycznie) trzydziesta rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego stała się dla tych, których młodość przypadła na okres opozycji antykomunistycznej, okazją do refleksji nad społeczną pamięcią tamtych czasów. Rozczarowanie wielu osób

demokratyczną rzeczywistością – upragnioną, a więc idealizowaną pod rządami totalitarnymi, polaryzacja opcji politycznych dawnych działaczy opozycyjnych, a także ujawnienie zaskakująco dużej liczby agentów wprowadzonych w struktury Solidarności (czy też pozyskanych spośród jej członków) przez Służbę Bezpieczeństwa spowodowały, że pamięć ta stała się trudna. Tym większe znaczenie mają obecnie inicjatywy, których efekty służą przypomnieniu aktów sprzeciwu wobec zniewolenia, a także ludzi, którzy aktów tych dokonywali; zwłaszcza, jeśli w inicjatywy te zaangażowane są osoby młode, nieobciążone nostalgią czy resentymentem, kierujące się jedynie pasją badawczą i edytorską. Z tych między innymi względów pragniemy polecić czytelnikom „Ethosu” trzytomową publikację Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” „Lublin – drogi wolności”, stanowiącą trzy numery pisma „Scriptores” (będącego kontynuacją wydawanego do roku 2000 kwartalnika „Scriptores Scholarum”).

„Lublin był miastem, w którym słowo pisane wyrwało się na wolność” (s. 7) – to pierwsze zdanie „Wstępu” do pierwszego tomu cyklu, poświęconego niezależnemu ruchowi wydawniczemu w tym mieście w latach 1977-1989 (promocja tomu, zredagowanego przez Małgorzatę Chomę-Jusińską i Annę Kiszkę, związana była z dwudziestą rocznicą pierwszych wolnych wyborów). To właśnie w Lublinie – jak pokazują autorzy publikacji – rozwinął się na szerszą skalę druk wolnego słowa, które stało się ważną bronią w walce z totalitarnym zniewoleniem i zakłamaniem. W pierwszym tomie, w rozdziale wprowadzającym, zamieszczono między innymi wypowiedź Ryszarda Kapuścińskiego z roku 2005 na temat mocy słowa pisanego, mocy wywoływania pozytywnych zmian w świecie, a także zapis wykładu Chomy-Jusińskiej, w którym autorka ukazuje niezależny ruch wydawniczy w Lublinie w latach 1977-1980. Historia działań wydawniczych realizowanych poza cenzurą przedstawiona została w porządku chronologicznym. Część pierwsza, obejmująca lata 1976-1980, zawiera materiały dotyczące początków funkcjonowania tak zwanego drugiego obiegu, część druga dotyczy okresu „karnawału” Solidarności (1980-1981), trzecia zaś obejmuje okres od wprowadzenia stanu wojennego do odzyskania niepodległości w roku 1989. W tomie pierwszym, jak i w pozostałych, wykorzystano fragmenty wspomnień zgromadzonych w ramach programu Historia Mówiona realizowanego przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”.

Wątkiem łączącym wszystkie trzy tomy jest historia inicjatyw opozycyjnych, które zrodziły się wśród studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a zaowocowały uruchomieniem podziemnej drukarni i wydawaniem czasopisma „Spotkania” (czytelnik odnajdzie tu m.in. fascynujące opowieści o sprowadzeniu do kraju powielacza – co nie tylko umożliwiło efektywniejszy druk, ale też łamało zakaz powielania nieocenzurowanych materiałów). Wypowiedzi na temat „Spotkań. Niezależnego pisma młodych katolików”, jednego z pierwszych czasopism „drugiego obiegu” w PRL-u (ukazywało się przez dziesięć lat), wydawnictwa, a także szerokiego kręgu osób z nim związanych, stanowią centralną część drugiego tomu (pod redakcją Macieja Sobieraja i Anny Kiszki). Ponadto opublikowano w nim spisy treści wszystkich numerów pisma, kalendarium i bibliografię dotyczącą środowiska „Spotkań” oraz bibliografię wydawnictw.

Tom drugi (zredagowany przez Annę Kiszkę pod merytoryczną opieką Sobieraja) ma nieco inny charakter, w całości bowiem poświęcony został pomysło-

dawcy, współtwórcy i redaktorowi „Spotkań” Januszowi Krupskiemu. Zamysł tej publikacji – jak pisze w „Słowie wstępnym” Tomasz Pietrasiewicz – zrodził się tuż po śmierci ówczesnego kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Na szczególną uwagę zasługuje zamieszczony w tomie zapis jego relacji nagranej przez Wioletę Wejman w roku 2005. Ponadto w tomie znalazły się wspomnienia żony, przyjaciół i współpracowników, przedruki kilku tekstów Janusza Krupskiego i bibliografia wybranych publikacji oraz materiały uzupełniające: listy Jerzego Giedroycia i Jana Nowaka-Jeziorańskiego (kilka listów zamieszczono również w tomie trzecim) oraz pierwszą publiczną wypowiedź Krupskiego – z materiałów SB.

Polecana tu publikacja ma niewątpliwą wartość merytoryczną, ale na szczególne podkreślenie zasługuje jej rola edukacyjna – szeroko pojęta edukacja społeczna jest zresztą jednym z programowych celów „Scriptores”. Tomy nie tylko zawierają dużo informacji; zamieszczone w nich teksty – zwłaszcza zapisy zebranych przez pracowników Ośrodka relacji osób w rozmaity sposób zaangażowanych w niezależną działalność opozycyjną, są żywe, autentyczne i przemawiają do wyobraźni, przywołują klimat czasów sprzeciwu wobec systemu totalitarnego. Waler ten osiągnięty został także dzięki bogatemu materiałowi ilustracyjnemu: licznym archiwalnym zdjęciom, reprodukcjom okładek, plakatów, ulotek, faksymile czasopism, gazetek i dokumentów. Lekturę ułatwiają m.in. znajdujące się w pierwszym tomie zestawienia pism i książek ukazujących się w Lublinie w „drugim obiegu”, biogramy działaczy opozycyjnych regionu, *Słownik PRL-u*, *Słownik terminów drukarskich* i mapa miejsc związanych z niezależnym ruchem wydawniczym w Lublinie. Prezentowane materiały przemawiają do czytelnika własnym głosem – komentarze ograniczono do niezbędnego minimum. Wydaje się to nie bez znaczenia wobec tak powszechnego obecnie w mediach przerostu interpretacji nad informacją.

M.Ch.